

Solidarność

BIULETYN INFORMACYJNY NR 22 – 28.IV. 1981

Nie można oddzielić Chrystusa od ludzkiej pracy
(Jan Paweł II)

Pierwszego Maja w dniu świętego Józefa Robotnika w kościele Prokatedralnym w Białymstoku o godz. 10-tej uroczystą mszę świętą w intencji ludzi pracy będzie celebrował

JEGO EKSCLENCJA KSIĄDZ BISKUP

Dr EDWARD KISIEL

ADMINISTRATOR APOSTOLSKI ARCHIDIECEZJI

w Białymstoku

★ ★ ★

Pamiętkę Konstytucji 3-go Maja uczymy uroczystą połową mszą świętą odprawioną o godz. 11.00 przy ul. Leszczykowej 8/10 na Antoniuku.

Po mszy świętej nastąpi poświęcenie placu, na którym zostanie wzniesiony „Pomnik solidarności”.

O godz. 16.30 przed Kościołem Prokatedralnym zostanie poświęcony sztandar organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” Fabryki Przyrządów i Uchwytów.

**Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność”
Region Białystok**

OŚWIADCZENIE KRAJOWEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ

„Solidarność” powstała po Sierpniu w wyniku wielkich strajków, dlatego tradycje ruchu robotniczego i walki o prawa pracownicze są nam szczególnie bliskie. „Solidarność” — nazwa naszego Związku — określa nie tylko wzajemny stosunek naszych członków, ale również stosunek do wszystkich ludzi i organizacji walczących o prawa pracownicze, obywatelskie i ludzkie, walczących o demokrację. 1 Maja jest rocznicą masakry strajkujących robotników w Chicago w

1890 roku. W naszą tradycję też jest wpisana masakra: 1956, 1968, 1970, 1976 roku. Z tych powodów święto 1 Maja jest nam szczególnie bliskie, gdyż jest świętem solidarności wszystkich ludzi walczących o lepsze jutro, o sprawiedliwość, o prawo do własnego zdania. W sprawie obchodów 1 Maja KKP nie zaleca organizowania tradycyjnych obchodów, natomiast wybór formy obchodów i odpoczynku w dniu 1 Maja zostawia się członkom Związku.

ANDRZEJ JAWIEŃ

KAMIENIOŁOM

Pamięci towarzysza pracy

1

Nie był sam. Mięśnie jego wrastały w ogromny tłum
dopóki dźwigały młot i pulsowały energią —
lecz trwało to wszystko tak długo, dokąd czuł pod stopami grunt,
dokąd kamień nie zmiążdżył mu skroni
i nie przeciął komór serca.

2

Wzięli ciało, szli milczącym szeregiem.

3

Trud jeszcze zstępował od niego i jakaś krzywdą.
Mieli bluzy szare, buty wyżej kostek w białce.
Ujawniał właśnie to wszystko,
co wśród ludzi powinno się skończyć.

4

Czas jego stanął gwałtownie. W zegarach niskiego prądu
zerwały się nagle wskaźniki i spadły z powrotem do zera.
Przeniknął go biały kamień, w istotę jego się wżarł
i przejął ją wreszcie na tyle, że stała się sama kamieniem.

5

Któż z niej odwali kamień? Kto myśli na nowo rozpostrze
w skroniach głęboko pękniętych — tak pęka na ścianie tynk.
Złożyli go milcząc plecami na płachcie żwiru.
Przyszła znękana żona i wrócił ze szkoły syn.

6

Czy dotąd? Czy jego gniew ma się tylko na innych przelać?
Czy nie dojrzewał w nim samym własną miłością i prawdą?
Czyż mają go jak tworzywo zużyć pokolenia
i wyzuć z treści najgłębszej, jedynej i własnej.

7

I znów ruszyły kamienie. Wagonik ginie w kwiatach.
I znów prąd elektryczny ściany głęboko tnie.
Lecz człowiek zabrał z sobą wewnętrzną strukturę świata,
w której miłość tym wyżej wybuchnie, im większy nasycą ją gniew.

ANDRZEJ JAWIEŃ, to jeden z pseudonimów, którym podpisywał swe utwory literackie, drukowane na przestrzeni wielu lat w prasie katolickiej, KAROL WOJTYŁA. Jest wśród nich poemat poświęcony ludzkiej pracy pt.: „Kamieniołom”, którego osnowę stanowi nurt osobistego doświadczenia przez Karola Wojtyłę robotniczego trudu podczas jego dwuletniej pracy w czasie wojny w kamieniołomach zakładów „Solway” w Krakowie. Przeczytajmy w majowe święto fragment poematu autorstwa tego niezwykłego robotnika, myśliciela, artysty i kapłana — PAPIEŻA JANA PAWŁA II.

KOMUNIKATY

W dniu 3.05.81 w Łapach odbędzie się pierwszy ogólnopolski zjazd rolników — członków NSZZ RI „Solidarność”. O godz. 9.30 w kościele parafialnym zostanie odprawiona uroczysta msza święta, po której nastąpi przejście uczestników zjazdu do budynku kina 1 Maja, gdzie odbędą się obrady.

*

Zgodnie z Porozumieniem Szczecińskim osoby usunięte ze stanowisk kierowniczych nie mogą być przesuwane na stanowiska równorzędne lub wyższe.

Wszystkie osoby, które wiedzą o przesunięciach osób skompromitowanych ze stanowisk kierowniczych na stanowiska równorzędne lub wyższe proszone są o skontaktowanie się telefonicznie z Biurem Interwencyjnym MKZ NSZZ „Solidarność” Region Białystok, nr telefonu 366-55, telex — 852122 mkz pl.

*

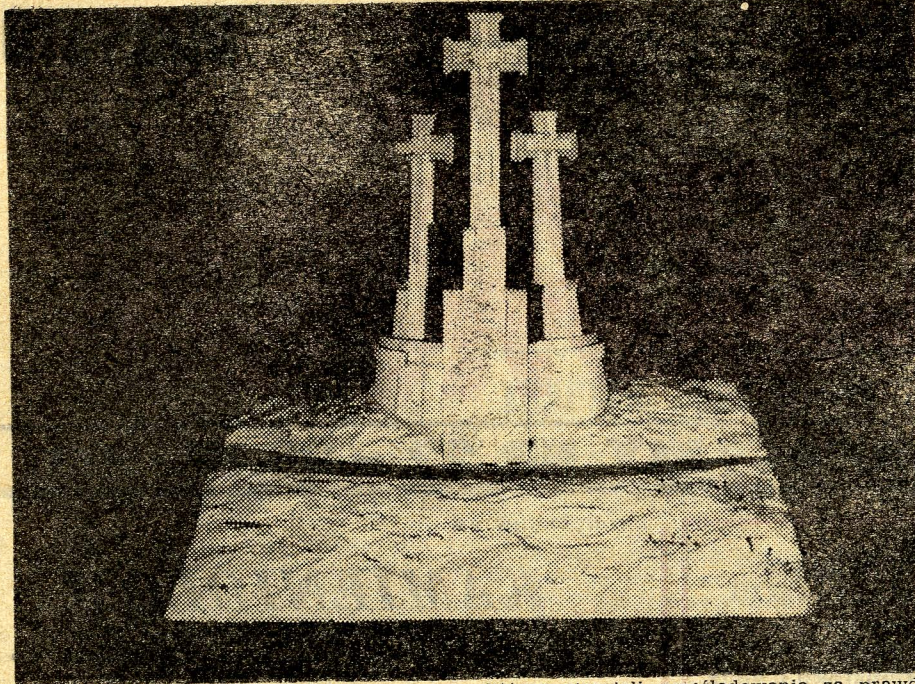
W dniu 2 maja o godz. 16-tej w siedzibie stowarzyszenia PAX (ul. Elektryczna) Bohdan Skaradziński, zastępca redaktora naczelnego katolickiego miesięcznika „Więź” wygłosi odczyt o Konstytucji 3-go Maja.

*

Zwracamy się do wszystkich czytelników i sympatyków naszego pisma o pomoc w redagowaniu „Biuletynu Informacyjnego”. Liczymy na informacje o sprawach waszych organizacji związkowych. Oczekujemy na propozycje. Zapraszamy do lokalu naszej redakcji przy ul. Nowotki.

ZASADA WZAJEMNOŚCI JEST ELEMENTARNĄ FORMĄ ŻYCZLIWOŚCI UWAGNOWNIANEJ W DZIĘCZNOŚCI. NIEWDZIĘCZNOŚĆ GRZESZY PRZECIWKO OBU, A NADTO PRZECIW SOLIDARNOSCI.

R. K.



*Witaj dniu Trzeciego Maja
który wolność nam zwiastujesz
Pierzchnia już ciemności zgra
Polsko, dzisiaj triumfujesz*

(Mazurek 3 Maja)

Pamiętkę dnia uchwalenia Konstytucji 3 Maja — dokumentu, który dla wielu pokoleń Polaków stał się niezniszczalnym symbolem patriotyzmu, demokracji i narodowej suwerenności uczymy uroczystą ofiarą Mszy Świętej. Będzie ją celebrował o godz. 11.00 ks. Bogdan Maksimowicz, proboszcz parafii św. Kazimierza na placu przy ul. Leszczynowej 8/10 (Antoniuk). Kazanie wygłosi ks. prałat prof. dr hab. Witold Pietkun, rektor Instytutu Teologiczno-Pastoralnego w Białymstoku.

Po mszy świętej nastąpi poświęcenie miejsca, na którym, wspólnym wysiłkiem ludzi pracy naszego Regionu, zamierzamy wzniesić — „Pomnik solidarności”.

Pomnik naszej pamięci o tych wszystkich,

którzy cierpieli prześladowania za prawdę i sprawiedliwość. Pomnik naszego hołdu dla tych, którzy złożyli ofiarę życia za wolność Narodu i godność człowieka.

Zapraszamy do udziału w tej podniosłej uroczystości *wszystkich* członków naszego Związku.

Zalecamy organizacjom zakładowym aby przybyły na miejsce naszego spotkania w sposób zorganizowany, ze sztandarami narodowymi i związkowymi.

Prezydium MKZ
NSZZ „Solidarność”
Region Białystok

W dniu 28.04.1981 r. Dyrektor Delegatury Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Białymstoku J. Jantas, nie wyraził zgody na wydrukowanie ulotki zawierającej powyższy tekst i fotografię makiety pomnika, którą prezentujemy na zdjęciu.

KRONIKA KRAJOWA

Zyczenia świąteczne Lecha Wałęsy: „Droży Rodacy. Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego składam Wam wszystkim najlepsze życzenia świąteczne. Święta Wielkanocne są dla nas wszystkich nadzieją na lepsze jutro. Musimy być wierni wartościom, dla których zostaliśmy powołani. Demokracja, jedność naszego Związku i odpowiedzialność za ludzi, w imieniu których podejmujemy decyzje, muszą być prawem umocnionym wiarą i nadzieją, którą dał nam Bóg przez swoje Zmartwychwstanie”.

Bydgoszcz 17.04. godz. 16.15 podpisano porozumienie między strajkującymi w budynku WK ZSL rolnikami a komisją rządową. Pełny tekst porozumienia zamieściła codzienna prasa. Podpisanie porozumienia zakończyło protestacyjne głodówki rolników w klasztorze na Jasnej Górze i w Inowrocławiu. Najistotniejszy punkt porozumienia: rząd zwróci się do Sejmu o stworzenie podstaw prawnych dla zarejestrowania NSZZ RI „Solidarność”, tak aby związek był zarejestrowany do dnia 10.05.1981 r.

Lech Wałęsa został wysunięty jako kandydat do tegorocznej nagrody Nobla. Jego

kontrkandydatami jak dotąd są: Jimmy Carter i Robert Mugabe.

Szczecin, 21.04. Stocznia im. A. Warskiego. Nadzwyczajne posiedzenie Komisji Zakładowej i Komisji Wydziałowych w związku z „nielegalnym” powrotem do kraju, E. Bałuki, przywódcy strajku w stoczni w 1971 roku. Komisja zakładowa podjęła uchwałę, w której oświadcza m.in. że E. Bałuka „ma pełne prawo do stałego przebywania na terytorium PRL, zamieszkania w Polsce, swobodnego poruszania się po kraju, niezwłocznego otrzymania stosownej pracy w Stoczni Szczecińskiej i nie może być represjonowany przez władze”. KZ udzieliła Bałuce gwarancji bezpieczeństwa oświadczając, że w przypadku naruszenia przez władze tych gwarancji użyte zostaną wszelkie środki protestacyjne przewidziane statutem.

Opole, 21.04. Prezydium MKZ wystosowało list do premiera Jaruzelskiego, w którym zgłosiło na wakujące stanowisko wojewody opolskiego kandydaturę dra Stanisława Jąłowickiego — kierownika Zakładu Socjologii i Demografii Instytutu Śląskiego w Opolu.

Gdańsk, 21.04. Prezydium KKP. Omówiono stanowisko Związku wobec tematów ne-

gociacyjnych zgłoszonych przez rząd. Postanowiono zwołać na 23.04. posiedzenie KKP, na którym zapadnie decyzja co do trybu i zakresu tematycznego rozmów. Przedyskutowano i zaakceptowano projekt oświadczenia prezydium KKP o zakresie kompetencji rzecznika prasowego KKP. J. Rulewski złożył sprawozdanie z zakończonych negocjacji NSZZ RI „Solidarność” z rządem. Stwierdził, że komisja przyjechała po dwóch dniach — wybuch strajku głodowego w Inowrocławiu przyspieszył przyjazd komisji. Rząd przyjechał z całkowicie rozbieżnym stanowiskiem od postulatów rolników, mimo tej różnicy stanowisk, po 8-godzinnej przerwie Komisja Rządowa zgodziła się na zatwierdzenie postulatów rolników. M. Broniarczyk (Gdańsk) i E. Łapińska (Białystok) zreferowali sprawę zaginięcia Z. Simoniuka (do sprawy tej wrócimy w następnym numerze).

Warszawa, 22.04. „Ze względów technicznych” został odwołany proces członków KPN zapowiedziany na 27.04.

Warszawa, 25.04. W kościele OO. Dominikanów odprawiono mszę świętą w 41 rocznicę śmierci 4500 oficerów zamordowanych w Katyniu oraz ok. 9000 oficerów z Ostaszewa i Starobielska.

MAJOWE ŚWIĘTO

„...A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotników krew!”

Szli ciasno przywarcili do siebie. Szli w demonstracji protestu i klasowej solidarności. Szli i śpiewali mocny, wzniosły „Czerwony sztandar”.

Prześladował ich carski stupajka, gnębił sanitarny policjant. Do chłopców wypisujących hasła strzelał hitlerowski żandarm.

Pierwsze lata powojenne. Już nie protest a, teoretycznie, radosne święto ludzi pracy. I rzeczywiście. Te pierwsze w Ludowej Polsce manifestacje pierwszomajowe miały w sobie atmosferę spontanicznego świętowania. Majowy marsz ścierał z polskiego bruku ślady obcych, podkutych butów. Zapowiadał wolność i sprawiedliwość. Ale jakże szybko robotnicze święto ubrano w urzędowy, sztywny, często błażeński kostium. Pachniało wojskowym dryblem, a nie rzadko i cyrkiem pośledniego gatunku. Wyglądali się „barwni” przebierańcy: Tito z okrwawionym toporem, amerykański wuj Sam z nieodłączną bombą atomową, kulak przewodzący rozmaitym wrogom ludu. Skandowano slogany uściślone co do przecinka, głoszące chwałę i sławę wodza światowego proletariatu.

Krótkotrwały renesans popaździernikowy, próba powrotu do naturalności, a potem znów pełna reżyseria. Od czasu do czasu w pierwszomajowy pejzaż wpisywały się jakieś nowe obyczaje, raz tatusiowie dźwigający na ramionach swoje pociechy, innym razem działwa szkolna powiewająca chusteczkami w stronę trybuny.

Trybuny honorowe... Ta główna, warszawska, latami okupowana przez dwóch dobrotliwie uśmiechniętych panów zapewniających solennie, że Polska w siłę rośnie a Polakom żyje się dostatniej.

Co roku wokół białostockiej trybuny pełniła służbę „grupa młodych entuzjastów” (tak nazywano tych ludzi w trakcie oficjalnych narad!). Ich zadaniem było donośnie klaskać i wznosić gromkie okrzyki; wszystko w zgodzie z ustalonym uprzednio scenariuszem. Spontanizm? Naturalność?

Znamy to dobrze. Te prawie przymusowe zbiórki, to wymigiwanie się od niesienia szturmówki, transparentu, hasła wypisanego na kwadracie dykty.

„Czerwonego sztandaru” już nie śpiewano. Może nieprzypadkowo? Może dlatego, że robotniczy symbol zbroczony został na nowo krwią robotników, krwią ludzi pracy Poznania i Wybrzeża?



Zanim Święto Pracy odzyska swój blask, zanim wykrystalizują się nowe formy pierwszomajowej manifestacji, zanim „Czerwony sztandar” miał będzie jednoznaczny, historyczny już tylko sens..., zanim to nastąpi — pochylimy się dziś z szacunkiem i czcią głęboką nad robotniczym sztandarem, nad sztandarem przesiąkniętym krwią Polaków.

(EB)

„Uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji Narodowej zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione Rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą — egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną Narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą Konstytucję uchwalamy...”

Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchali posłowie i warszawska publiczność zgromadzona w sali obrad Sejmu Wielkiego uroczystych słów projektu Ustawy Rządowej, którą odczytano i po burzliwej dyskusji uchwalono w pamiętnym dla Narodu Polskiego dniu 3 Maja 1791 roku.

Polecając uwadze treść przytoczonego wyżej fragmentu oryginalnego tekstu Konstytucji 3 Maja — nazywanej wówczas oficjalnie Ustawą Rządową — pragnę po-dzielić się kilkoma osobistymi refleksjami, jakie nasuwa rocznica wydarzenia tak istotnego dla „współczesnych i przyszłych poko-

leń”. Zapytajmy w tym miejscu: czy aby na pewno dla wszystkich „przyszłych pokoleń”? Sądzę, iż pokolenia nam współczesne — a zwłaszcza ludzie młodzi, nie bez powodu traktujący krytycznie szkolne, podręcznikowe wersje historii narodowej i powszechnej — muszą mieć pełną szansę poznania i zrozumienia szczególnie tych wydarzeń z dziejów ojczystych, które dotychczas były celowo pomniejszane lub wręcz pomijane i stopniowo eliminowane ze świadomości historycznej kolejnych generacji Narodu. Tradycje Sejmu Czteroletniego (1788–1792) i jego wielkie dzieło — Konstytucja 3 Maja — przetrwały, mimo brutalnych akcji rozbiorowych sąsiednich mocarstw, które ostatecznie przekreśliły „niebezpieczną” dla ich rządów (lecz nie narodów) ewentualność naprawy Rzeczypospolitej u schyłku XVIII wieku.

ROCZNICA KONSTYTUCJI 3 MAJA DŁUGIM DOŚWIADCZENIEM POZNAWSZY...

Powróćmy na chwilę do cytowanego wcześniej fragmentu Ustawy Rządowej. Niejednemu czytelnikowi te podniosłe, zawierające głęboką treść historyczną słowa sprzed dwustu niemalże lat mogą wydać się bardzo bliskie, niedzisiejsze w swoim stylu, a równocześnie jakby trochę znajome i aktualne w odniesieniu do chwil i spraw, w których obecnie uczestniczymy i które — być może — nie staną się mało znacząca

którą tworzyły i nadal tworzą pokolenia żyjące współcześnie. Uwłaczający poczuciom godności narodowej byłby fakt, gdyby nasza wiedza historyczna stanowiła jedynie wymuszony rezultat starań o pozytywną ocenę w dzienniku lekcyjnym. Naszym obowiązkiem jest zadbać o to, by wiedza historyczna nie była zubożona o fakty istotne, mające niezaprzeczalny wpływ na dalszy bieg dziejów Narodu. Tylko historia w miarę możliwości pełna i niezafałszowana może być autentyczna, mądra swymi doświadczeniami „nauczycielką życia”. Bardzo potrzebne są nam dzisiaj jej bogate doświadczenia, potrzebne po to, by wysnuwać przemyślane i realne wnioski na dalszą przyszłość, by dostrzec sens i niezbędną konieczność działań (chyba równie trudnych jak przed dwoma wiekami), których zasadniczym i nadrzędnym celem jest próba naprawy Rzeczypospolitej.

Kończąc te rocznicowe refleksje, zwracam się do nauczycieli i wychowawców młodzieży, do wszystkich koleżanek i kolegów — członków NSZZ „Solidarność” Oświaty i Wychowania oraz tych osób, które są szczególnie zainteresowane problemami wychowania młodego pokolenia — z prośbą o wyjście na-

CIĄG DAJSZY NA STR. 6

Świąteczne spotkanie

W Wielką Sobotę, 18.04., delegacja MKZ-u w składzie: STANISŁAW PRZESTRZELSKI i WALDEMAR RAKOWICZ — wicypre wodniczący oraz ZOFIA LEWICKA-PEZOWICZ, KRZYSZTOF BUREK i IRENEUSZ CHOROSZUCHA została przyjęta przez KSIĘDZA BISKUPA DRA EDWARDA KISIELA, Administratora Apostolskiego Ar-

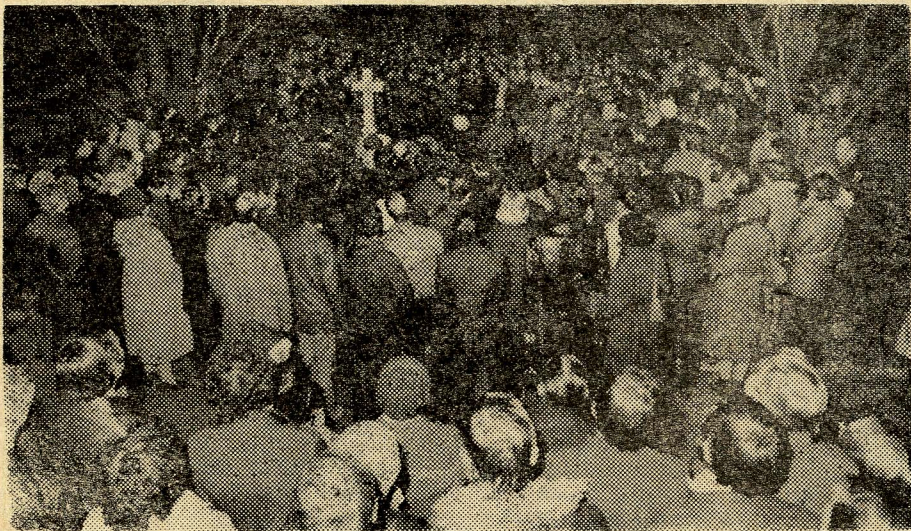
chidiecezji w Białymstoku, któremu towarzyszył KSIĄDZ BISKUP SUFRAGAN DOC. DR HAB. EDWARD OZOROWSKI.

Delegacja złożyła Księdzu Biskupowi życzenia wszelkich radości chrześcijańskich wynikających z przeżycia tajemnicy ZMAR-TYCHWSTANIA CHRYSZTUSA i wyrazy szacunku naszej organizacji związkowej dla Kościoła za jego trud umacniania po-koju społecznego w Ojczyźnie.

W odpowiedzi Ksiądz Biskup przekazał serdeczne życzenia świąteczne dla ludzi pracy naszego regionu, podkreślając m.in. wspólnotę programu naszego Związku — dążenia do życia w prawdzie i sprawiedliwości z nauką i praktyką Kościoła.

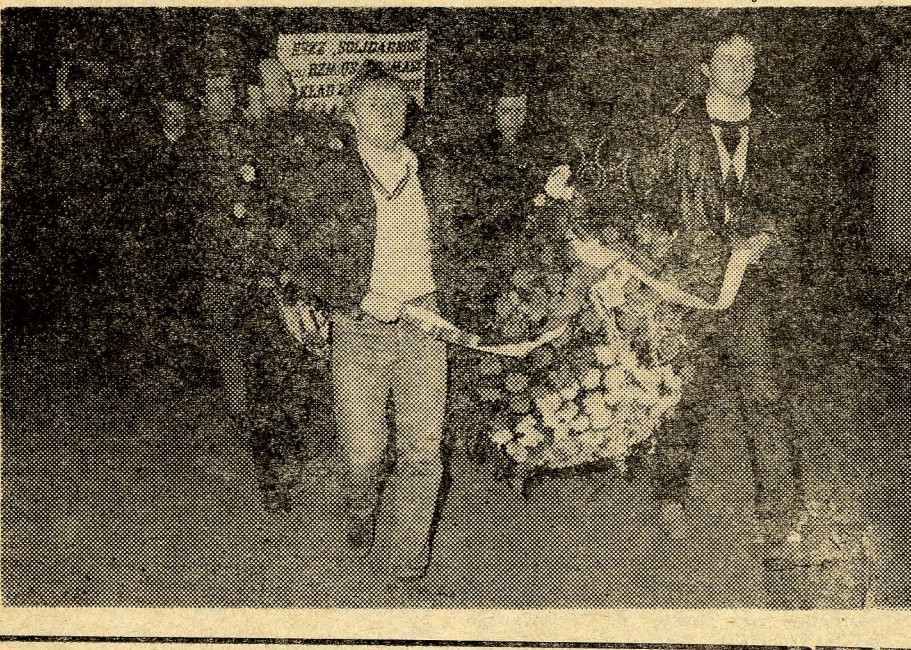
W trakcie trwającej ponad godzinę audycji omówiono również z Księżmi Biskupami szereg spraw bieżących, ustalając m.in. religijny program obchodów święta 1-go i 3-go Maja. (K)

POLSKO, GDZIE TWOJE GROBY?



Na zdjęciach: Uroczystość ku czci ofiar Katynia na cmentarzu wojskowym w Białymstoku w dniu 15.04.1981 r.

Fot. Andrzej Ciulkin



GŁOS MINISTRA

W trakcie ostatnich obrad KKP (9-10.04) wystąpił wiceminister spraw zagranicznych PRL. Drukujemy dotyczący jego wystąpienia fragment stenogramu z obrad.

Min. Wierzbicki przedstawił na wstępie koncepcję polskiej polityki zagranicznej zrodzonej — jak powiedział — z doświadczeń II wojny światowej, układów w Jaltie i Poczdamie. Mówił o sojuszu z ZSRR, przeciwdziałaniu wyścigowi zbrojeń, utrzymywaniu równowagi sił w Europie itd. Po pewnym czasie ministrowi przerwano i zaproponowano odpowiadanie na pytania z sali. Znaczna większość pytań i wypowiedzi dotyczyła możliwości interwencji w Polsce wojsk Układu Warszawskiego. Pytano o podstawy prawne takiej interwencji

(przywołano tu przykład wkroczenia do Czechosłowacji), jak MSZ reaguje na groźbę interwencji ze strony przywódców krajów socjalistycznych i oszczędzania dziennikarzy tych krajów, o zakres suwerenności Polski, koszty pozostawiania w Pakcie Warszawskim, o przyczyny i konsekwencje przedłużania manewrów wojsk Układu w Polsce w ostatnim okresie. Szereg pytań dotyczyło sprawy Polaków w ZSRR, możliwości utworzenia tam organizacji polonijnych, aktywności MSZ w tym zakresie. Padło też pytanie, czy oficjalne wyjaśnienie sprawy Katynia nie przyczyniłoby się do polepszenia stosunków polsko-radzieckich.

Min. Wierzbicki negował możliwość interwencji radzieckiej w Polsce, podkreślał, że w dzisiejszym świecie nie ma państw w

Artykuł niniejszy nie jest próbą ingerencji w wewnętrzne sprawy PZPR. Przedstawiamy w nim problematykę, która dotyczy bezpośrednio interesów społeczeństwa w ogóle, a „Solidarności” w szczególności — co najmniej z dwóch powodów.

1. Związek nasz uznaje oficjalnie istniejącą de facto od 1945 r. kierowniczą rolę partii w Państwie, a więc jest dlań rzeczą pierwszej wagi, w jaki sposób ta kierownicza rola jest odgrywana i jakie pociąga skutki dla „Solidarności” i całego Narodu.

2. Istnieje poważny procent (ponad 10%) partyjnych członków w „Solidarności” i trzeba określić stosunek do nich pozostałych osób, aby uniknąć niepotrzebnych zadrzań i dwuznaczności.

Mamy nadzieję, że powyższy tekst wyjaśni pewne zagadnienia, niechętnie lub wstydliwie dotąd podejmowane przez prasę zarówno „oficjalną” jak i niezależną.

Strajk ostrzegawczy z 27.II był niezwykłym przejawem solidarności zorganizowanego społeczeństwa. W momencie kryzysu razem wystąpiły niezależne organizacje robotnicze, inteligenckie, chłopskie, studenckie. Duchowego wsparcia udzielił społeczeństwu Kościół. W strajku brali udział, mimo zakazu Biura Politycznego, również członkowie PZPR, nawet nie należący do „Solidarności”. Po raz pierwszy od wielu lat okazało się, że partia robotnicza może być rzeczywiście z robotnikami, nie tylko w deklaracjach przywódców.

Obserwowaliśmy wydarzenie niezwykle. Oto jeszcze rok temu całe właściwe życie społeczne, polityczne, gospodarcze wyznaczone było ogólnymi poleceniami i dyrektywami, płynącymi z Komitetu Centralnego (a właściwie z Biura Politycznego, bo KC tylko firmował jego decyzje). I nagle okazało się, że władza ta nie bardzo ma komu rozkazywać, gdyż nawet członkowie i niższe ogniwa własnej organizacji nie podporządkowują się jej. Jest to nowe, ważne zjawisko w naszym życiu społecznym. Oto około trzymilionowa partia przestaje być szarą masą w dyspozycji Biura Politycznego, a odzyskuje poczucie własnej siły i podmiotowości. Widać to po dyskusjach, jakie toczą się w wielu organizacjach partyjnych, po rezolucjach i listach nadsyłanych do KC w trakcie IX Plenum. Zmiany zachodzące w PZPR mają znaleźć wyraz w modyfikacjach jej ordynacji wyborczej, Statutu i programu działania, które uchwalone będą przez IX Zjazd.

Partia działała przez 36 lat (uwzględniając okres PPR) w oparciu o kilka zasad, które nie zawsze były otwarcie głoszone. Pierwszą z nich można określić jako zasadę realizowania interesów społecznych. Zasa-

pełni suwerennych. Sprawę ostatnich manewrów wojsk Układu Warszawskiego w Polsce uważał za kwestię czysto wojskową, chociaż — jak przyznał — odczuł ulgę, kiedy manewry te zakończono. Prowokacyjne enuncjacje prasy krajów socjalistycznych na temat sytuacji w Polsce są, według niego, wynikiem niezrozumienia sytuacji i uzasadnionej troski naszych sojuszników. MSZ podejmuje w tej sprawie próby wyjaśnienia, nie ma natomiast zamiaru oficjalnie interweniować. Powstanie organizacji polonijnych w ZSRR byłoby — według niego — przyznaniem Polakom nadzwyczajnych praw w ZSRR w stosunku do innych narodów. W obecnej sytuacji nie ma też mowy o jakichkolwiek interwencjach MSZ w tych sprawach, czy też krokach związanych z wyświeceniem zbrodni katyńskiej.

dą tę można przedstawić następująco: przodującą częścią społeczeństwa jest klasa robotnicza. Partia jest przodującą częścią klasy robotniczej, a władze partyjne są przodującą częścią partii.

Oznacza to, że interes społeczeństwa reprezentowany jest przez robotników, a interes robotników z kolei reprezentuje partia, a zatem (logiczne prawo przechodniości) partia jest również reprezentantem interesu ogólnospołecznego. Oczywiście nie partia jako całość, bo przecież władze partyjne są jej przodującą częścią. Cała więc konstrukcja daje się wyrazić krótko: interes społeczny reprezentowany jest i wyrażany przez kierownictwo partii. Zatem wszystkie decyzje kierownictwa są na mocy definicji z interesem tym zgodne.

Drugą zasadą działania PZPR było uznanie, że istnieje jeden podstawowy interes ogólnospołeczny, akceptowany przez wszystkich i nie stwarzający konfliktu z innymi interesami społecznymi. Takim interesem według kierownictwa partii była mak-

najważniejszy interes społeczny, obiektywne dające się wyznaczyć. Uzgadnianie celów i wartości ogólnospołecznych jest procesem trudnym, w którym ścierają się różne interesy grupowe, warstwowe, klasowe, a ostateczny rezultat jest zawsze pewnym kompromisem. Im większy zaś zasięg dyskusji na temat interesów społecznych, tym większe możliwości ustalenia tego, co dla społeczeństwa korzystne, a co nie. Nigdy jednak nie można z góry wyznaczyć tego z całkowitą pewnością.

Musimy zarazem podkreślić, że w dotychczasowej historii PRL klasa robotnicza była zawsze nosicielką zespołu najżywczej, najbardziej interesów społecznych i narodowych i tylko ona potrafiła o te interesy skutecznie walczyć (1956, 1970, 1976, 1980). Nie można tego jednak w żadnym razie powiedzieć o partii, a zwłaszcza o jej kierownictwie, w którego politykę, firmowaną przez wszystkich prawie członków PZPR, godziły owe bunt robotnicze.

Przypominamy te prawdy, właściwie dob-

PARTIA TEŻ SIĘ ZMIENIA

PARTIA — TO RĘKA MILIONOPALCA,
W JEDNA, MIAŁDŻĄCĄ PIĘŚ ZACIŚNIĘTA

WŁ. MAJAKOWSKI

symalizacja, za wszelką cenę, dochodu narodowego wytworzonego.

Trzecia zasada wynikająca z dwu poprzednich, to zasada bezkonfliktowości. Rozwój dokonujący się zgodnie z zaleceniami partii ma uniemożliwiać powstanie konfliktów i niezadowolonych, przy czym rozwój ten utożsamiał aparat kierowniczy ze stałym wzrostem produkcji przemysłowej (produkcja rolna jako czynnik dochodu narodowego wytworzonego praktycznie nie była brana pod uwagę).

Tak więc wszyscy, którzy mieli inne niż kierownictwo koncepcje rozwoju czy też wskazywali na jego społeczne koszty (wydłużanie się dnia pracy w wielu zawodach, fatalny stan zaplecza socjalnego i bhp, niedoinwestowanie rolnictwa, usług, kultury, służby zdrowia, dewastacja środowiska naturalnego itd.) byli uznani za wrogów. Nie tylko bowiem podważali prawomocność reprezentowania społeczeństwa przez władze partyjne, ale dążyli (według przywódców) do wywołania w państwie konfliktów.

Z tych trzech zasad wynika, iż praktycznie niemożliwe było w zwykłych warunkach prezentowanie innych koncepcji społeczno-gospodarczych niż obowiązujące oficjalnie, niemożliwe też było przekazywanie „do góry” społecznych oczekiwań i potrzeb. Społeczeństwo zyskiwało prawo głosu tylko w momentach kryzysów, kiedy strajkami lub demonstracjami — nie rzadko krwawymi — dawało wyraz niezadowolonię z prowadzonej jego kosztem polityki. Ponieważ jednak przez 36 lat obowiązywało założenie, że władze partyjne same wiedzą, co leży w interesie społecznym (tzw. „konsultacje” były zresztą reżysersowanym widowiskiem, potrzebny rządzącom a nie rządzoną), to poza przyznawaniem się do błędów w zakresie jego realizacji, władze te nie były w stanie zreformować zasad ani celów swego działania.

Zasady bowiem oparte były na błędnej przesłance, że interes społeczny jest jeden i że można go wyznaczyć nie pytając o zdanie różnych grup społeczeństwa. Tymczasem nie ma nic takiego, jak jeden

zręcznie znane, ponieważ w powszechnej euforii z powodu poczucia jedności społeczeństwa, solidarności partyjnych i bezpartyjnych zapominamy często, że taki styl myślenia, jaki obowiązywał przez 36 lat, nie zniknął bez śladu. Wielu członków PZPR niezadowolonych dziś ze swego kierownictwa wierzy po prostu, że wystarczy zmienić zasady działania wewnątrzpartyjnego na bardziej demokratyczne, a partia będzie sama potrafiła znaleźć rozwiązanie wszelkich problemów społecznych. U wielu takich osób ciągle jeszcze błąka się idea o jednej, jedynej prawdzie, którą partia może odkryć dla społeczeństwa, a następnie realizować niezależnie od stopnia społecznej zgody.

Wiele z niezadowolonych organizacji partyjnych kwestionuje dziś zasadę arbitralnego podejmowania przez kierownictwo najważniejszych decyzji, dotyczących życia społecznego. Nie oznacza to jednak uznania, iż ludzie sami, poprzez oddolne organizowanie się, są w stanie określić i głosić, co dla nich korzystne. Krótko mówiąc — wielu, nawet bardzo uczciwych członków PZPR nadal wierzy, że tylko partia może wiedzieć „co dla nas dobre”. Dzielisi partyjni sojusznicy mogą więc jutro twierdzić, że lepiej niż „Solidarność” (często oskarżana o poddawanie się manipulacji przez opozycję) potrafią rozpoznać interesy społeczne. Pokutuje tu postawa chrońnicznej nieufności wobec demokratycznych form ustrojowych, właściwa każdej organizacji, której władza nie pochodzi z wyboru społecznego.

Sytuacja jest zaś taka, że wraz z narodzinami „Solidarności” powstała po raz pierwszy możliwość autentycznego, samodzielnego określenia przez pracowników, co dla nich ważne i wartościowe. Oczywiście, prawidłowe rozpoznawanie własnych potrzeb nie jest łatwe; nie jest łatwe też uzgadnianie własnych interesów z interesami innych grup. Istnieje jednak możliwość swobodnej dyskusji na ten temat, możliwości jawnej walki o interesów tych realizację. Zerwana została tradycja, w której partia mogła twierdzić, że reprezen-

tuje interes ogólnospołeczny, ponieważ społeczeństwo może dziś przemawiać własnym głosem.

Często można w „Solidarności” spotkać się z nieufnością wobec jej partyjnych członków, szczególnie jeśli pełnią jakieś funkcje związkowe. Stoi za tą nieufnością obawa, że w wypadku konfliktu między opinią i dyscypliną partyjną oraz stanowiskiem związku — osoby te wybiorą tę pierwszą postawę, naruszając zasady działania „Solidarności”. Uważamy, że obawy przed „piątą kolumną” w Związku nie mają specjalnego uzasadnienia. Przeciwnie wybieramy w sposób niczym nie skrępowany ludzi, do których na ogół mamy zaufanie, że będą nas reprezentowali dobrze. Poza tym, możemy w każdej chwili dowolnego przedstawiciela władz związkowych odwołać. Jest to jeszcze stosunkowo rzadko wykorzystywane, ale Statut taką możliwość przewiduje. Myślę, że wobec partyjnych jak i bezpartyjnych członków władz „Solidarności” wystarczy jedno identyczne nastawienie: ufać intencjom, sprawdzać działania. O ile demokracja wewnątrzwiązkowa będzie w pełni respektowana, potrafiłmy skutecznie przeciwdziałać zarówno wszelkim próbom manipulacji „Solidarnością” ze strony władz partyjnych, jak i próbom wykorzystywania Związku do robienia prywatnych karier i załatwiania osobistych porachunków.

Kwestia partyjnych członków „Solidarności” ma jednak drugi aspekt, jak dotąd publicznie nie poruszany. Otóż Stanisław Kania wielokrotnie powtarzał, że osoby takie powinny dbać o „socjalistyczny charakter” Związku. Oczywiście, co jest, a co nie jest „socjalistyczne” ma być nadal arbitralnie ustalane przez kierownictwo PZPR.

Wydaje się nam, że twierdzenie takie należałoby odwrócić: partyjni członkowie „Solidarności”, a jest ich ok. 1 mln, są w większości robotnikami. Powinni więc troszczyć się raczej o socjalistyczny charakter partii. A „socjalistyczny” oznacza właśnie „robotniczy”. Powinni oni dbać o to, by PZPR nie zapominała, że nazywa się partią robotniczą (mimo że robotnicy stanowią mniej niż połowę jej członków).

Jesteśmy przekonani, że dopiero wtedy PZPR będzie zdolna do rzeczowego, partnerskiego dialogu z naszym Związkiem i do kierowania się w swych decyzjach rzeczywistymi interesami społecznymi, gdy jej działania określać będą partyjni członkowie „Solidarności”, stojący najbliżej ludzi pracy.

Być może te pomysły wydadzą się komuś nierealne, zbyt daleko idące. Życie pokazało, że w ciągu ostatnich miesięcy wciąż zmieniają się granice tego, co realne, a skostniałe struktury myślenia się rozpadały. Tak więc dobrze byłoby uświadomić sobie, że w dalekiej perspektywie nie wszyscy partyjni, którzy dziś razem z nami strajkują, będą nas popierać. Dla wielu z nich powody do strajku są w gruncie rzeczy inne niż dla nas. Mamy jednak w partii wielką grupę sojuszników, na których możemy się opierać — to nasi koledzy związkowi. Nie traktujmy ich więc podejrzliwie: oni mają do spełnienia niezwykle ważne i trudne zadania. My wszyscy bowiem możemy troszczyć się o to, by nasz Związek był niezależny i samorządny. Oni zaś muszą samotnie starać się, by partia, do której należą, była nie tylko z nazwy robotnicza i polska.

GRZEGORZ I JAROSŁAW LINDENBERG

KIK w Białymstoku

W kościele św. Wojciecha odbyła się 6 kwietnia uroczysta inauguracja działalności białostockiego Klubu Inteligencji Katolickiej. Mszę św. odprawił i homilię wygłosił ks. bp. Edward Kisiel.

Powstanie KIK-u w Białymstoku zasługuje na szczególną uwagę. Jest to bowiem stowarzyszenie, które stawia sobie za cel zjednoczenie rozproszonej w naszym regionie inteligencji katolickiej i nie tylko katolickiej, bowiem istnieją propozycje, aby w ramach ruchów ekumenicznych zbliżyć katolików z przedstawicielami innych wyznań. Białostocki KIK pragnie przyłączyć się do działalności już od dawna istniejących w Polsce KIK-ów, których głównym celem jest podtrzymywanie i odbudowywanie kultury religijnej i narodowej. KIK również pragnie pod przewodnictwem Kościoła dostrzec do polskiej rodziny, by uczynić z niej faktycznie podstawową komórkę zdrowego społeczeństwa. W tym celu powstały sekcje klubowe skupione w Komisji Rodzin: sekcja poradnictwa rodzinnego, wspólnot rodzinnych, wypoczynku rodzinnego i rekreacji, wychowania dzieci i młodzieży. W ramach działalności tych sekcji prowadzona będzie szeroka akcja w postaci odczytów, tworzenia zespołów psychologów, psychiatrów i pedagogów. Przy pomocy sekcji misyjnej będziemy próbowali dotrzeć do rodzin najbardziej potrzebujących, w szczególności zaś pragniemy roztoczyć opiekę nad dziećmi z rodzin alkoholików. Rozpoczęła również swoją działalność Komisja Kultury. Przewiduje się organizowanie prelekcji dotyczących historii Archidiecezji Wileńskiej (w 1984 r. przypada jej 600-lecie), której Białystok stał się po wojnie spadkobiercą oraz historii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, ongiś obok Uniwersytetu Jagiellońskiego największego ośrodka polskiej nauki. W przygotowaniu jest również cykl wykładów na temat obecności Biblii w literaturze polskiej. Na wzór krakowskiego KIK-u zorganizowana została sekcja lekarska, której zadaniem będzie krzewienie etyki lekarskiej i higieny psychicznej.

Działalności Klubu przyświeca również nawiazanie bliższej współpracy z „Solidarnością”. W najbliższym czasie odbędzie się dwa odczyty, które szczególnie polecamy uwadze członków naszego związku. 4 maja redaktor „Więzi” Kazimierz Wóycicki wygłosi odczyt: „Ruch chrześcijańsko-społeczny w PRL”, a 18 maja, Zdzisław Szpakowski, również z redakcji „Więzi”, przedstawi historię związków zawodowych w II Rzeczypospolitej.

ROCZNICA KONSTYTUCJI 3 MAJA

Długim doświadczeniem poznawszy...

Dokończenie ze str. 3

przeciw oczekiwaniom młodzieży, nie tylko w zakresie wzbogacania ich wiedzy historycznej. Nie możemy pozwolić, aby bez żadnych racjonalnych powodów w szkołach i placówkach wychowawczych zabraniano obchodzenia rocznic dotychczas pomijanych, a tym bardziej rocznic, które są szczególnie bolesne dla społeczeństwa. Fakty te, choć zdarzały się jeszcze niedawno, nie powinny mieć miejsca w naszej obecnej rzeczywistości.

ANDRZEJ PTASZNIK

Prelekcje odbędą się w sali seminaryjnej (Oratorium św. Jerzego) przy kościele św. Wojciecha o godz. 19. Jednocześnie informujemy wszystkich, którzy chcieliby zostać członkami KIK-u, iż szczegółowych informacji udziela tymczasowy sekretariat Klubu czynny codziennie prócz sobót i niedziel w godz. 17–19 w sali katechetycznej nr 5 przy kościele św. Wojciecha.

KRZYSZTOF SAWICKI

Samorząd Robotniczy w opinii związkowców

Ośrodek Badań Społecznych wraz z Zespołem Roboczym d/s Samorządu Pracowniczego przy NSZZ Mazowsze przeprowadził ankietę mającą na celu wstępne rozpoznanie sytuacji panującej w zakładach w zakresie:

- a) funkcjonowania KSR i udziału w niej „Solidarności”,
- b) wysuwania nowych inicjatyw samorządowych oraz zbieranie opinii zakładowych aktywistów „Solidarności” co do:
- pilności uregulowania spraw samorządu pracowniczego,
- kompetencji, jakie samorząd powinien posiadać,
- polityki „Solidarności” w sprawie samorządu pracowniczego.

Przeankietowano około 200 osób ze 178 zakładów. W 59 proc. zakładów nie istnieje już KSR, nie ma też innych form samorządności pracowniczej. W tych zakładach, gdzie KSR funkcjonuje, „Solidarność” uczestniczy w KSR w 9 proc. zakładów. Weszła ona do KSR-u jedynie w związku z koniecznością zatwierdzenia planu i trybunastki.

W 68 proc. zakładów badanej zbiorowości wysunięto propozycje utworzenia nowych — odmiennych niż KSR — form samorządu robotniczego. Najczęściej inicjatywy te były wysuwane przez „Solidarność” — 68%. Były również zgłaszane przez dyrekcję — 43 %, przez związki branżowe — 18%, przez partię — 7%, wreszcie przez pracowników poza organizacjami — 13%. W wielu przypadkach propozycje były zgłaszane przez kilka organizacji naraz.

Im większa jest załoga zakładu, tym bardziej jest widziana potrzeba samorządu robotniczego. 91% odpowiadających opowiada się za tworzeniem rad robotniczych. Według badanych (75% odpowiedzi) samorząd powinien decydować o obsadzie stanowiska dyrektora i o podziale zysku na płace i inwestycje. 74% przyznaje samorządowi prawo decydowania w sprawach związanych z zakładowymi środkami informacji, 68% uważa, że samorząd powinien decydować o sprawach zatrudnienia (np. redukcja zatrudnienia w zakładzie), 64% stwierdza, że samorząd powinien decydować o planie przedsiębiorstwa.

W sprawie podziału i przyznawania premii i nagród 61% respondentów przyznaje samorządowi prawo decydowania, a w sprawie ustalania wysokości płac czyni to 60%. Większość badanych (68%) uważa, że Związek nasz w obecnej chwili powinien rozpocząć tworzenie samorządów pracowniczych, 13% sądzi, że powinien włączyć się w ich pracę dopiero gdy powstaną, a 4% stwierdza, że nie powinna zajmować się samorządami. Jedynie 2 wypowiedzi tj. 1% stwierdzają, że „Solidarność” powinna przeciwdziałać tworzeniu samorządów.

Opracowała zlp

Czy mamy zakaz strajków?

„Sejm uznaje za niezbędne wstrzymanie się przez dwa miesiące od strajków i groźby strajków” — tak brzmi fragment uchwały Sejmu z 10 kwietnia, który wzbudza obecnie najwięcej zainteresowań i kontrowersji.

Czy znaczy to, że strajki zostały ZAKAZANE przez najwyższy organ władzy, czy też jest to tylko APEL. W świetle obowiązującego prawa, czasowe pozbawienie prawa do strajku jest zawieszeniem uprawnień obywatelskich. Takie posunięcie może być dokonane tylko w drodze ustawy lub z wyraźnego ustawy upoważnienia. Natomiast UCHWAŁA sejmowa nie jest USTAWA. Uchwała sejmowa może być traktowana tylko jako akt polityczny. Nie może on stanowić podstawy np. do stosowania represji za udział w strajku. Tyle z punktu widzenia czysto prawniczego.

Jeden z punktów tzw. „umowy warszawskiej” z 30 marca głosi, że władze i „Solidarność” będą się w swych wzajemnych stosunkach kierowały uzgodnionymi uprzednio postanowieniami projektu ustawy o związkach zawodowych. Jedno z tych postanowień daje Sejmowi prawo do zakazania strajków na okres 60 dni. Nasz związek przyjął więc umowne podporządkowanie się takiej uchwale — umowne, ale nie formalno-prawne. Ale umowa zobowiązuje obie strony. Niewykonanie przez władze jakiegokolwiek punktu „umowy warszawskiej” zwalnia więc automatycznie „Solidarność” od jej zobowiązań. Gdyby „Solidarność” odrzuciła teraz uchwałę sejmową i przystąpiła do strajków, można by to uznać za odrzucenie „umowy warszawskiej”, a nie za naruszenie prawa.

dr JAROSŁAW KACZYŃSKI
„Wiadomości Dnia” nr 83

Pielgrzymka twórców

W pierwszą rocznicę Sierpnia 80 członkowie stowarzyszeń twórczych, studenci szkół artystycznych, twórcy ludowi i amatorzy wyruszą pod hasłem: „Sumienie prawe u podstaw odnowy życia narodowego”, w odrębnej grupie, na trasie 270-tej Pieszej Pielgrzymki Warszawskiej do Częstochowy. Wymarsz 6 sierpnia o godz. 6.00 spod kolumny Zygmunta — zakończenie 15 sierpnia w Częstochowie. Zgłoszenia przyjmuje reżyser Romuald Lech Wierzbicki, 90-030 Łódź, ul. Dobra 5/13. (ds)

Cytat tygodnia

„Bezkarne wyczyny przywódców »Solidarności«, którzy dawno przekroczyli wszelkie granice zdrowego rozsądku muszą być ukrócone w sposób przewidziany dla osób naruszających obowiązujące prawo” — Waldemar Monkiewicz, Biuletyn Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Białystok, 14 kwietnia 1981, nr 4.

Wybory — dokumenty KKP

Uchwała w/s wyboru delegatów na Zjazd NSZZ „Solidarność”

Na podstawie § 18 ust. 3 Statutu Krajowa Komisja Porozumiewawcza postanawia:

1. Liczba delegatów na Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” będzie ustalona przez zespół wyborczy KKP wg normy: 1 delegat na 10 tys. członków. Jeżeli w końcówce brak jest 4999 członków do pełnych 10 tys. region otrzymuje dla tej liczby 1 mandat.

2. Delegaci na Zjazd mogą być wybierani spośród delegatów na regionalne walne zebranie delegatów lub z grona pozostałych członków związku.

3. Delegaci na Zjazd powinni być wybierani w czasie Walnego Zebrania Delegatów Regionu.

Uchwała w/s powołania zespołu wyborczego

1. Powołuje się zespół wyborczy KKP w składzie: przewodniczący Kópaczewski, 2-ch

Piotr Wierzbicki

List do prokuratora Czubińskiego

Towarzyszu Prokuratorze. Jesteście prokuratorem generalnym w kraju socjalistycznym, w kraju, w którym po tysiącletniej historii brutalnego, nieprzebiegającego w środkach łamania prawa zapanowała pełna sprawiedliwość. Wyraża się ona w tym, że najlepszy, wzorowi pod względem postawy ideowo-moralnej obywatele, jak prokurator Rozwens oraz młodzieżowcy, którzy pogruchołali kości uczestnikom wykładów, wymierzonych przeciw marksizmowi-leninizmowi, z entuzjazmem budują zręby rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego, natomiast małkontenci, zajmujący się rozposzczernianiem antyradzieckich publikacji panów Młoszków i Gombrowiczów poddawani są intensywniej działalności profilaktycznej i wychowawczej w miejscach odosobnienia.

Zaszczytna funkcja, jaką pełnicie, wymaga od Was jednak, Towarzyszu Prokuratorze, szczególnej odpowiedzialności oraz czujności w obliczu coraz bardziej perfidnych metod wykorzystywanych w stosunku do krajów naszej wspólnoty przez światowy imperializm. Metody te stale zmieniają się i nie wolno nam pod żadnym pozorem mechanicznie przenosić doświadczeń zdobytych na dawniejszych etapach walki do naszej działalności bieżącej. W epoce tzw. zimnej wojny główną bronią światowej reakcji była stonka ziemniaczana, którą na polach naszych spółdzielni produkcyjnych rozrzucał były dzielnik z pokładu amerykańskiego samolotu. W erze obecnej najbardziej niebezpiecznym instrumentem dywersji jest, jak Wam, Towarzyszu, wiadomo, powielacz.

Nie silnie, jak stosunek do powielacza, nie uwydatnia, Towarzyszu Prokuratorze, fundamentalnych różnic, jakie zachodzą między zapewnianym pokój i dobrobyt ustrojem socjalistycznym a ustrojem kapitalistycznego wyzysku, ucisku i łamania praworządności. W krajach kapitalistycznych powielacz stał się przedmiotem wyuzdanej, nieprzebiegającej w środkach żądzy zysku

Ciąg dalszy na str. 8

wiceprzewodniczących: Chojecki, Cierniewski, sekretarz A. Celiński oraz 35-40 członków wydelegowanych przez MKZ — przy tym co najmniej 1-go członka z każdego województwa posiadającego MKZ.

2. Zadaniem zespołu jest: a) Ustalenie granic regionów dla celów wyborczych tak, by nie przekraczały one granic województwa lub województw wchodzących do regionów; b) Sprawdzenie przebiegu i wyników ustaleń wyborczych między MKZ-ami działającymi na terenie 1-go województwa; c) Sprawdzenie przyjętej przez regiony ordynacji wyborczej pod kątem zgodności ze statutem; d) Czuwanie nad prawidłowym przebiegiem wyborów, a w szczególności nadzór nad pracą regionalnych komisji wyborczych, kontrola tworzenia okręgów wyborczych i określenie liczby delegatów z poszczególnych okręgów; e) Ustalenie w oparciu o wyrzykowo zweryfikowane dane regionalnych komisji wyborczych liczby wyborców w danym regionie dla ustalenia liczby delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów.

3. Dla wykonania swych zadań zespół tworzy 3-osobowe grupy robocze, którym przewodniczący zespołu przydziela do zbadania określone regiony. W skład grupy roboczej nie może wchodzić przedstawiciel badanego regionu. Grupa robocza może do wykonania określonych czynności konkretnych powołać dodatkowych współpracowników spośród członków związku z innego regionu.

4. W przypadku zastrzeżeń co do prawidłowości przeprowadzenia wyborów grupy robocze zespołu zajmują stanowisko i przedkłada je MKZ-tom. W przypadku sporu pomiędzy ogniwami związku na tle organizacji i przeprowadzenia wyborów rozstrzyga zespół wyborczy. Od decyzji zespołu wyborczego służy odwołanie do KKP.

5. Zespół wyborczy ustala we własnym zakresie plan i tryb swej pracy, korzystając z pomocy organizacyjnej Sekretariatu KKP. Zespół wyborczy będzie składał sprawozdanie z przebiegu prac prezydium KKP co dwa tygodnie. Po przeprowadzeniu wyborów we wszystkich regionach zespół wyborczy złoży całociłowe sprawozdanie ze swej działalności prezydium KKP w terminie dwóch tygodni.

6. Koszty działania zespołu wyborczego pokrywa sekretariat KKP.

Zalecenia w/s uzupełnienia zasad ordynacji wyborczej

W związku z napływającymi zapytaniami KKP wyjaśnia, co następuje:

1. Byłoby pożądane, aby Okręgi Wyborcze były określane przez Regionalne Ko-

misje Wyborcze przede wszystkim na podstawie życzeń organizacji zakładowych lub porozumień ich grup. Dopiero w przypadku braku takich porozumień Regionalne Komisje Wyborcze, które mogą odpowiadać terytorialnie miastu, gminie lub dzielnicy albo grupie zakładów tej samej lub pokrewnej branży, jeśli są one wyraźnie wyodrębnione na terenie danego regionu.

2. Dopuszcza się możliwość, aby w czasie wyborów władz przez Walne Zebranie delegatów regionu zgłaszano kandydatów do zarządu regionu i komisji rewizyjnej na listy cząstkowe dla poszczególnych podregionów. Listy cząstkowe miałyby na celu zapewnienie podregionom proporcjonalnej do liczby członków reprezentacji we władzach regionalnych. Liczbę miejsc we władzach regionalnych dla każdego podregionu ustala Walne Zebranie Delegatów proporcjonalnie do liczby członków w podregionach.

Wszyscy delegaci zgodnie z § 22 ust. 4 statutu głosują na wszystkie listy kandydatów do władz. Przy obliczaniu głosów, do władz wchodzi z każdego podregionu liczba kandydatów ustalona uprzednio. Oznacza to, że do władz mogą wejść kandydaci z jednego podregionu, którzy otrzymali mniej głosów, niż kandydaci z innego podregionu, którzy otrzymali więcej głosów, ale znaleźli się poza ustaloną ilością tego regionu.

3. Jeżeli dwóch kandydatów do władz, ostatecznych na liście w kolejności liczby otrzymanych głosów, uzyska równą ilość głosów — obaj wchodzi do władz, a tym samym powiększa się liczba członków tego organu o 1 osobę ponad liczbę uprzednio ustaloną. Nie dotyczy to przypadków, gdy większa liczba kandydatów na końcu listy otrzymuje tę samą ilość głosów oraz w przypadku wyboru delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów. W tych przypadkach decyduje głosowanie.

4. KKP zaleca również, aby nie powoływać na Walnym Zebraniu delegatów regionu komisji matki, ponieważ jest to sprzeczne z zasadami demokracji związkowej oraz stwierdza, że są sprzeczne z § 22 statutu projekty: a) przeprowadzanie cząstkowych wyborów do władz w podregionach przed odbyciem Walnego Zebrania delegatów regionu oraz b) projekty wybierania wszystkich lub części członków władz regionu w czasie Walnego Zebrania w grupach delegatów z podregionów. Wszyscy delegaci muszą brać udział w głosowaniu na wszystkich kandydatów, przy ew. dopuszczeniu rozwiązania przewidzianego w pkt. 2 niniejszej uchwały.

Gdańsk, 9.04.81 r.

Samorząd Robotniczy w Unitra-Biazeł

W Zakładach Unitra-Biazeł powstał pierwszy na Białostocczyźnie samorząd pracowniczy. Wybory wyłoniły 104-osobowe ciało, które zostało nazwane Parlamentem Pracowniczym. Na pierwszym posiedzeniu powołane zostało tymczasowe Prezydium Parlamentu oraz Komisja Regulaminowa. Celem komisji jest przygotowanie projektu statutu samorządu. Statut będzie zatwierdzony w drodze referendum ogólnozakładowego.

Organizacja NSZZ „Solidarność” zakładu aktywnie włączyła się do tworzenia samorządu. Członkowie „Solidarności” weszli do tymczasowych władz Parlamentu.

Mamy nadzieję, że samorząd będzie mógł w pełni urzeczywistniać ideę zarządzania zakładem w interesie społecznym. Zdajemy sobie sprawę, że poprawne funkcjonowanie nowo powstałego samorządu uzależnione jest od generalnych zmian w systemie gospodarczym kraju. (zlp)

List do prokuratora Czubińskiego

CIĄG DALSZY ZE STR. 7

za wszelką cenę. Nie cofający się przed niczym producenci zalali powielaczami rynek. W Ameryce, we Francji, w Szwecji, w RFN powielacze mogą sobie kupić obywatele nie posiadający w tym kierunku żadnych uprawnień ani zezwolenia wydanego przez odpowiedni wydział urzędu kontroli wydawnictwa w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa i w konsultacji z towarzyszami radzieckimi. Powielacze sprzedaje się przedstawicielom młodzieży. Nie zabezpieczone powielacze w lokalach dostępnych dla osób niepowołanych zapewniają masowo budynki amerykańskich i zachodnioeuropejskich wyższych uczelni. Socjalizm, jak Wam wiadomo, Towarzyszu Prokuratorze, nadał powielaczowi rangę odpowiadającą jego kluczowej, niewrażliwej roli w konfrontacji między dwoma systemami, zapewnił zabezpieczenie wszystkich powielaczy w Polsce i poddanie wykorzystania każdego z nich wnikliwej kontroli ze strony Biura Politycznego naszej Partii, jej Komitetu Centralnego oraz Sejmu PRL.

Towarzyszu Prokuratorze, nie ma powodu ukrywać, że wystąpiły na tym odcinku również pewne zaniedbania. Przed paru miesiącami społeczeństwo polskie z najwyższym oburzeniem przyjęło wiadomość o dokonanej przez obywatela szwedzkiego próbie przemycenia powielacza na teren Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Próba ta, godząca w dobre imię naszej Ojczyzny, jej najżywośniejsze interesy, patriotyczne i internacjonalistyczne tradycje naszego narodu tak pięknie uosobione w hasło „Za naszą wolność i waszą”, została przez naszą Partię, przez nasze władze państwowe uderamniowana.

Dowiadujemy się teraz, że miało miejsce zdarzenie napawające nas, Polaków, jeszcze większą goryczą. Jak Wam wiadomo, Towarzyszu, jednym z najpoważniejszych osiągnięć naszego ustroju, naszego ludowego prawodawstwa jest stworzenie niezachwianych gwarancji prawidłowego przeprowadzenia procesu likwidacji powielaczy nie nadających się do użytku. Partia rozwiązała ten trudny problem wydając głęboko słuszną decyzję, aby powielacz zużyty podlegał likwidacji przez komisję złożoną z członków zakładowej komórki POP, którzy przy użyciu łomów i młotów dokonują dokładnego zniszczenia wszystkich części powielacza, tak aby wróg nie mógł po niego sięgnąć w złomowni lub na wysypisku śmieci. Jest publiczną tajemnicą, że elementy przesiąknięte nienawiścią do władzy ludowej usiłowały wyłuskać w jednej z naszych instytucji państwowych powielacz przeznaczony do likwidacji. Tylko ogromnemu zaangażowaniu członków naszych władz partyjnych i państwowych, ich wysokim kwalifikacjom zawodowym oraz moralnym zawdzięczamy, że akcja spaliła na panewce i powielacz został komisyjnie zlikwidowany, zgodnie z żądaniem całego naszego narodu. Nie muszę Was, Towarzyszu Prokuratorze, przekonywać, że do wyżej wymienianych wydarzeń nie doszłoby, gdyby przy wszystkich powielaczach, a także przy naszych socjalistycznych maszynach do pisania, po które wróg wycią-

ga rękę nie od dziś, ustawiono nocne dyżury trójek społecznych, złożonych z przedstawicieli aktywu partyjnego, młodzieżowego, czołowych reprezentantów naszej prasy, przedstawicieli Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

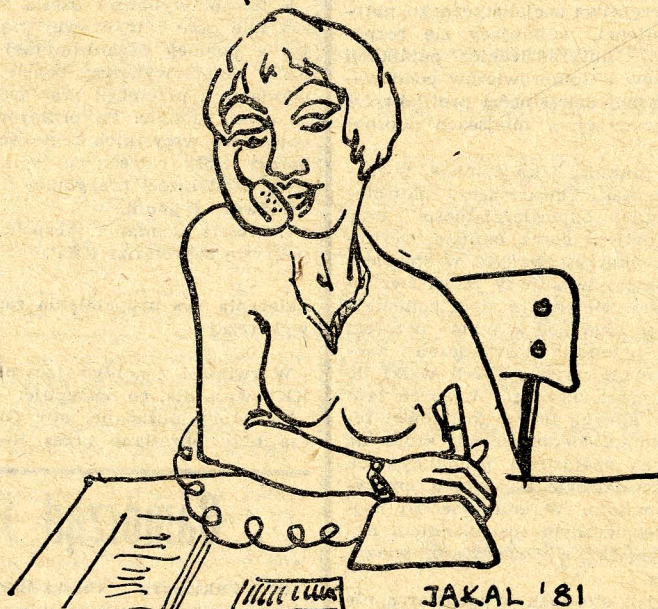
Pozwólcie, Towarzyszu Prokuratorze, że poruszę jeszcze sprawę szczególnie nabrzmiałą, bolesną, o której się za mało mówi i pisać, a o której ludzie w Polsce chcą mówić. W naszych placówkach handlu detalicznego sprzedaje się, i dobrze, że się sprzedaje, ołówki oraz długopisy, które służą ludziom pracy a także dzieciom i młodzieży szkolnej do pisania listów wyrażających uczucia wdzięczności w stosunku do ZSRR, artykułów ukazujących zasługi przywódców naszej Partii, książek upamiętniających leninowską rocznicę. Ale ludzie w Polsce chcą wiedzieć, dlaczego wyżej wymienione przybory do pisania sprzedaje się, i to bez żadnych ograniczeń, także różnym Kisielewskim i Konwickim, notorycznym malkontentom, którzy nie od dziś pieką swą antyradziecką pieczę. Ktoś, Towarzyszu Prokuratorze, patrzy przez palce na praktyki naszych ideowych przeciwników, wy-

kazuje w stosunku do nich karygodną pozbłażliwość.

Prawo do nabycia ołówka oraz długopisu powinno być, Towarzyszu Prokuratorze, zaszczytnym wyróżnieniem, dowodem okazanego obywatelowi zaufania ze strony Partii, władzy ludowej. Kto wyciąga zbrodniczą rękę po nasz socjalistyczny ołówek, po nasz pokój miłujący długopis, temu niech władza ludowa tę rękę odetnie, w interesie klasy robotniczej, w interesie chłopstwa pracującego. Dlatego też w imieniu wszystkich ludzi pracy żądam surowego ukarania osób posiadających nielegalnie ołówki oraz długopisy, składając jednocześnie na Wasze ręce wniosek, aby na wyżej wymienione artykuły piśmienne wprowadzić „bilety towarowe” (tzw. kartki), które wydawane by były obywatelom wyróżniającym się, jeśli idzie o postawę ideowo-polityczną. Domagam się także wzorowo przeprowadzonej ogólnonarodowej akcji komisyjnego likwidowania zużytych a także nielegalnie posiadanych przyborów do pisania. Niech nasze szkoły, uniwersytety, huty, fabryki i gospodarstwa rolne zagrzmia odgłosem młotów, pod których ciosami pogruchothane zostaną przeznaczone do likwidacji powielacze, maszyny do pisania, ołówki, długopisy, kredki, gumki, ekierki oraz temperówki. Polska — krajem walących młotów.

Z cyklu: „Listy do najlepszych”
Wydawnictwo Głos, Warszawa 1981.

PAN MINISTER CHWILOWO NIEOBECNY...
JEST W WASHINGTONIE, NA CZELE KOMISJI...
...CELEM ZBADANIA CZY W PRZYPADKU
PREZYDENTA REAGANA NIE ZACHODZI
FAKT SAMOOKALECZENIA...



Biuletyn informacyjny MKZ NSZZ „Solidarność” w Białymstoku służy do użytku wewnętrznego, przeznaczony jest jako materiał organizacyjno-informacyjny dla Zakładowych Komisji NSZZ „Solidarność”. Redaguje kolegium: Krzysztof Burek — red. naczelny, Roman Koper, Zofia Lewicka-Pezowicz.
Adres redakcji: Białystok, ul. Nowotki 13, pokój 211, tel. 366-55.

Druk: B. Z. Graf. Zam. 721/81. Nakład 10.000 egz.